

LISTOPAD

S Ł O N C E	
wschód	zachód
5-36	17-14
K S t Z Y C	
wschód	zachód
15-57	6-28
Dł. dnia	
11-38	5-9

NIEDZIELA

Dziś Wszystkich Świętych
Jutro Dzień Zaduszny.

HEATRY

WIELKI: Dziś „Dzwony z Korne-
wili”. Jutro „Halka”.NARODOWY: Codziennie are-
dziło Moliera „Skapiec” z Soli-
wary tytułowej. Jutro o 3.30
„Sprawy rodzinne”.LETNI: Codziennie doskonała an-
ielska komedia „Złoty wieńiec”
Stokesa, w reżyserii Janusza
Warneńskiego. Jutro o 4 po południu
„Czwartka papieru”.POLSKI: Codziennie świetne dic-
kensofskie widowisko „Klub Pick-
wicka” w inscenizacji A. Węgie-
rki z Zelwerowiczem w roli tyt. Jutro o
3 po pol. „Tessa”.MAŁY: Co wieczór świeżo wysta-
wiona komedia angielska „Wysoka
pień”. Jutro o 3.30 „Złotych i boha-
terów” Shaw’a.KAMERALNY: Codziennie „Matu-
r” grana już ostatnie dni. Wkrótce
premiera głodnej sztuki „Wróble
gniazdo” w reż. Adwentowicza (gl
rola).ATENEUM: Codziennie o g. 8 w
„Szkoła żon” Moliera z Jaraczem
Muzyka Romana Palestra.CYRULIK WARSZAWSKI: „Ka-
riera Alfa - Omegi”.MALICKIE: Codziennie „Profe-
sja Pani Warren” z Malicką. Dziś i
jutro o 4 po pol. po raz 221 „Trafika
pani generałowej”.OPERETKA PRZY UL. KARO-
WEJ: Codziennie operetka „Weso-
ła Wdówka”.ROSYJSKIE STUDIO DRAMA-
TYCZNE (Nowy Świat 19): Dziś i
jutro o 8 wiecz. „Kruk krukowi oka-
nie wykoło” Ostrowskiego, w reż.
Sikiewicza (tyt. rol).SPOŁECZNY TEATR POWSZ.
(Młynarska 2): Dziś i jutro o 8 wiecz.
„Księżniczka chińska Turandot” z
muzyką Maklakiewicza.

RADIO

Niedziela, 1 listopada

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Serd-
czna Matko”. 8.03 „Audyta dla wsi”.
8.50 Dzień por. 9.00 NABOŻEN-
STWO Z KOŚCIOŁA MATKI BO-
SKIEJ ZWYCIĘSKIEJ W ŁODZI.
KAZANIE WYGL. KS. PROF. RO-
MAN MIELNICKI. 10.30 Koncert
(pł.) 12.03 Koncert w wyk. Małej
Ork. P. R. z ud. Noller-Mazurkie-
wiczowej. 14.00 „Słuzi na Brdyjściu”
— reportaż — sprawozd. J. Wysocki
(przez Toruń). 14.15 Nastrojowa
muzyka (pł.) 15.80 „Aud. dla wsi”.
16.00 Konc. rekl. 16.30 Muzyka (pł.)
16.45 Kwadransy poezji zaduszkowej
w oprac. St. Godlewskiego. 17.00
Konc. symf. (z Katowic). Wyk. Ork.
Tow. Muz. z Katowic pod dyr.
Z. Dymmka i St. Alinówna — for-
tepiant. G. F. Haendel: Concerto gros-
so Nr. 17 g-moll. wyk. ork. L. van
Beethovena: Koncert fortepianowy
Es-dur, A. Gretry, oprac. F. Motilla;
Cophane et Procris, G. Mahler: Ada-
gietto L. van Beethovena: Symfonia
VIII. 19.00 „WESELE” — ST. WY-
SPIAŃSKIEGO (AKT II) — W O-
PRAC. I WYK. STUDIUM RADIO-
WEGO INST. REDUTY. 19.45 „A-
pel poległych” — transm. z przed-
Grobu Nieznanego Żołnierza w War-
szawie. 20.15 Prog. na jutro. 20.20
Wiad. sport. 20.40 Przegl. polit.
20.50 Dzień, wiecz. 21.00 Muzyka
polska (pł.) 21.30 „Mój przyjaciel z
Podhala” — szkic lit. M. Piechała (z
Łodzi). 21.45 Wiosna muzyka for-
tepiantowa w wyk. M. Trombini ka-
r. 22.15 Koncert wiecz. w wyk.
Ork. Symf. P. R. pod dyr. O. Sira-
czyńskiego.

Poniedziałek, 2 listopada

6.30 „Kiedy ranne...” 6.33 Gimna-
styka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.15 Dzień.
por. 7.30 Muzyka (pł.).
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Kraw-
kowa. 12.03 Zespół St. Rachonia.
12.40 „Matka Orkana” — wspo-
mnienie pośmiertne — wygl. J. Szy-
nalik (z Krawka). 12.50 Dzień,
południowy.
15.00 Wiad. gosp. 15.15 Dawna
muzyka wokalna (pł.). 15.55 „Wsz-
kiego po trochu” — aud. dla dzie-
ci. 16.15 „Rozmowa ze śmiercią” —
oratorium na dzień zaduszny w opr.
T. Markowskiego (z Poznania).
WYK.: POZNAŃSKI CHÓR KATE-
DRALNY pod dyr. ks. dr. GIEBU-
ROWSKIEGO. FELIKS NOWO-
WIEJSKI — organy i inni. 17.15
„Konarski i Komisja Edukacji Na-
rodowej” — odczyt — wygl. prof.
K. Kosiniński. 17.30 Fragmenty z
dzieł R. Wagnera (pł.). 18.00 Pogad.
aktualna. 18.10 Wiad. sport. 18.20
Konc. rekl. 18.45 Prog. na jutro.
18.50 „Teatr ludowy przy pracy” —
pogad. — wygl. St. Pawłowski.
19.00 „WESELE” ST. WYSPIAŃ-
SKIEGO (AKT III) W OPR.
I WYK. STUDIUM RADIOWEGO
INST. REDUTY. 20.00 Audycja
strzelecko - żołnierska: „Poległym
żołnierzom cześć!” — słuchowisko
A. Czyżowskiego. 20.30 „W dzień
święta Umarłych”. Pieśni odśpiewa
M. Trzaskowski (alt.). Przy fort.
W. Raczkowski (z Poznania). 20.50
Dzień, wiecz. 21.00 Pogad. aktualna.
21.05 Muzyka religijna (pł.). 21.55
Recital fortepianowy Z. Rabecwi-
czowej. 22.25 Utwory organowe w
wykonaniu Wł. Widomskiego (Trans-
misja z Konserwatorium Warsz.).
J. S. Bach: Fantazja i fuga Recha-
M. Surzyński: Improwizacja na te-
mat „Święty Boże”. 23.00 Muzyka
(pł.).

Pierwsza spółdzielnia polskich szewców w Warszawie
Oszustwo i wyzysk pracy ułatwiają żydom konkurencjęFranciszkańska. Dom za domem,
od frontu w brudnych podwórzach, na
parterze i na wszystkich piętrach hur-
townie skóry.Franciszkańska jest podstawą ży-
dowskiej produkcji obuwia, nie tylko
w Warszawie, ale i w całym kraju.
Hurt skórą jest najtrudniejszym od-
cinkiem do zdobycia w walce szewc-
wa polskiego z żydowskim. W War-
szawie nie ma ani jednej polskiej hur-
towni skóry. Są tylko cztery sklepy
detaliczne. Garbarnie należące do
Polaków, oddają całą sprzedaż ży-
dom. Płacą przy tym specjalny ha-
racz w formie prowizji o 10 proc
wyższej za to, że żydzi towar ich
przyjmują. Właściciele polskich gar-
barni nie próbują nawet wyzyskać się
z niewoli żydowskiej, najmniejsza bo-
wiem sprzedaż uczyniona na własną
rękę bezpośrednio odbiorcom Polak-
om, spowodowałaby bojkot ze strony
hurtowników — żydów.

Coraz więcej żydowskich sklepów

Sklepów żydowskich z obuwem
przybywa coraz więcej. Jednocześnie
zamykają się sklepy polskie. Prze-
trwanie trudnej koniunktury i kon-
kurencja z Polakami ułatwiają oszu-
stwa popełniane przez żydów przy
nabywaniu świadectw i wyzysk pra-
cowników, poza udogodnieniami ze
strony hurtowników skór w postaci
kredytów i zniżek.Żyd wykupuje świadectwo IV ka-
tegorii. Przy kontroli Izby Skarbo-
wej wykazuje, że cała jego produk-
cja opiera się na małym warsztacie,
stojącym przy sklepie. Oczywiście
trudno skontrolować ilu poza tym
pracuje dla sklepu chałupników, by-
wa, że z produkcji chałupniczej u-
krytej i nieopodatkowanej do sklepu
wpływa tygodniowo 3 do 4 tysięcy
par butów.Za robotę 75 gr.
albo wódkaChałupnicy wyzyskiwani są tak
jak we wszystkich innych gałęziach,
część ich pochodzi z Warszawy,
część z okolic podwarszawskich, z
pod Wyszową, Małkini, Grodziska.
Normalnie chałupnik otrzymuje 2,50
zł. za wykonanie pary, kosztą po-
dróży sam pokrywa. Dostaje od na-
kładcy cholewicki, za skórę na podszew-
wy otrzymuje zwrot w postaci „kart-
ki procentowej”, za którą u hurtow-
nika może otrzymać skórę. Jest to
poprostu weksel, który hurtownik
dyktuje w ten sposób, że za
kartkę wystawioną na 100 zł. należą-
cych chałupnikowi, ten otrzymuje
skórę za 40 zł. Jest miasteczko pod
Wyszową zamieszkiwane przez
szewców chałupników. Towar od
nich biorą dwaj pośrednicy, placąc
po 75 gr. od pary, albo należność
regulując... wódką z własnej karc-
my.

Zatuszowana sprawa

Jak wiadomo, żydzi-nakładcy ni-
mo wyraźnie w tej kwestii ustawy,
nie ubezpieczają chałupników. W
związku z tym doszło do poważnych
zatargów między nakładcami a cha-
łupnikami, którzy złożyli zażalenie
do ubezpieczalni izby skarbowej,
wykazując, że 27 nakładców zatrud-

Ogłoszenia drobne

Dątkowski egz. 1889. Parowa Pra-
lnia pierzy, wytwórnia pościeli,
wyprawy ślubne, niemięt, pierze,
wata. Marszałkowska 119, 2-48-11.Emerytury, zasiłki — poinformuje
Warszawskie Biuro Powiernicze,
Zgoda 6, Złotówka.Eksperytyzy i porady buchalteryjne,
prowadzenie ksiąg — Warsza-
wskie Biuro Powiernicze, Zgoda 6,
godziny przyjęć 10-15 i 16-17.Magazyn konfekcji damskiej Apolo-
nia Kłarietowa, Marszałkowska
(1) poleca na sezon zimowy nainow-
sze modele płaszczy, sukien, bluzek
i trykotaży.Płyty 0.25 — najnowsze przeboje
P. 1.25 — zamiana — Potęfany 45.
Żelazna 84/19.Płyty 0.25 — najnowsze przeboje
P. 1.25 — zamiana — Patefony 45.
Chłodna 84/20.Zapowiedzi. Podaje się do ogólnej
wiadomości, że 1. czeladnik stel-
marski Paweł Alojzy Beyer, stanu
wolnego zamieszkały w Długich Sta-
rych, powiat Leszno, syn rolnika Jó-
zefa Beyer'a i jego żony Marii z do-
mu Kłak, zamieszkałych w Długich
Starych, 2. Panna Maria Scholz za-
mieszkała w Świeciechowie ul. Szkol-
na nr. 1, powiat Leszno, córka mi-
strza dekarńskiego Józefa Scholza i
żony Jęgo Marty z domu Mieser,
zamieszkałych w Świeciechowie,
chcą zawrzeć związek małżeński.
Obwieszczenie zapowiedzi winno na-
stąpić w Długich Starych, Świecie-
chowie i Warszawie. Świeciechowa.
dnia 28 października 1936. Urzędnik
Stanu Cywilnego — Matyła.niających 462 majstrów i 1500 cze-
ladników, nikogo z pracowników nie
ubezpieczyło. Wywołało to kontrolę
u kilku nakładców. Jednak ostatecz-
nie sprawa gdzieś utonęła i wyzysk
ze strony nakładców, oszustwo wo-
bec Izby Skarbowej trwają nadal.
Konsekwencją całej sprawy stał się
bojkot, zastępowany przez żydów
wobec chałupników.Pierwsza polska
spółdzielniaNa Kruczej, na odcinku między
Hożą a Wspólną jest spółdzielnia
szewców chrześcijan. Powstała pół
roku temu. Jest pierwszym krokiem
chałupników w kierunku usamodzi-
elnienia się i wyrwania z zależności
od żydów. W tej chwili do spółdziel-
ni należy 37 chałupników. Udziały
wnieśli częściowo w gotówkę, głów-
nie jednak w towarze. Opiera się na
trojakiem systemie. Część towarów
jest jakgdyby robotą własną spół-
dzielni, t. zn. robiona jest za pie-
niądze członków, jest jednak wła-
snością spółdzielni, część pochodzi z
roboty chałupniczej członków, częśćjest towarem wstawianym w komis.
— Ile panowie płacicie za robotę
członkom?— 4.50 do 5 zł. od pary, zależnie
od wykonania, przy czym w tej su-
mie jest już pewien stały zysk o-
procz wynagrodzenia za pracę. Nie
wypłacamy dywidendy na końcu ro-
ku, chcąc zabezpieczyć członków od
utrąty zysku, lecz wypłacamy ten
zysk bezpośrednio przy każdej robo-
cie. W ten sposób chałupnik, który
jest członkiem spółdzielni, zarabia
u nas więcej niż chałupnik pracują-
cy do prywatnego nakładcy, nie mó-
wiąc naturalnie o wyzysku stosowa-
nym przez żydów.

— Jak się rozwija spółdzielnia?

— Mamy wiele trudności, z któ-
rych najważniejszą jest brak ka-
pitału. Małe udziały, jakie wnieśli-
śmy, nie mogły być podstawą do u-
tworzenia wytwórni o bogatym i
różnorodnym towarze. Gdyby nam
taki kapitał udało się zdobyć czy w
formie udziału, czy w formie taniej
pożyczki, spółdzielnia rozwinęłaby
się bardzo dobrze.

m. s. r.

JÓZEF SZWARA WIELKA 2 okrycia
suknieLata walki o Niepodległość
zaliczone do wysługi emerytalnejNa ostatnim posiedzeniu tym-
czasowej rady miejskiej, zgłoszo-
no wniosek, zmierzający do zali-
czenia służby wojskowej w Legio-
nach i w innych formacjach pol-
skich do wysługi emerytalnej bez
obowiązywania dotychczas ogra-
niczenia, które przewidywało, iżmoże być ona doliczona tylko o-
tyle, o ile dany pracownik był
zwalniany po 10 latach służby
miejskiej.Wniosek powyższy został przy-
jęty przez radę miejską i skiero-
wany do komisji regulaminowo-
prawnej.20 gr. za list -- 5 gr. za adres
pobierać mogą prywatni „pisarze” na pocztachWarszawsko dyrekcja pocztowa
wobec rozpowszechnienia się
placówek przy urzędach pocztow-
ych, świadczących prywatne us-
ługi publiczności, wydała, spe-
cjalną taryfę dla tego rodzaju
czynności.Za napisanie adresu na przesył-
ce wolno pobierać 5 gr., za napi-
sanie listu 20 gr., wypełnienie
przekazu 10 gr., opieczetowanie
listu, lub paczki 5 gr. od pieczę-
tki, opakowanie paczki 10 gr. Rów-
nocześnie uregulowano sprawę
wydawania koncesji na placówki
w urzędach pocztowych. Licencje
takie udzielane będą w zasadzie
inwalidom wojennym, przy czym
od kandydatów wymagany bę-dzie złożenie kaucji lub poręcze-
nia w wysokości 3.000 zł.Za zezwolenie pobierana będzie
opłata miesięczna, wynosząca w
zależności od siedziby urzędu od
2 zł. 50 gr. do 40 zł. miesięcznie.

Przenigdy!

Zawieść się możesz na pogodzie
na niewieściem — wieku —[urodzie —
Nawet na bridzu — kokieterii
Lecz nigdy na Centra —

[Baterii

Niezwyczajna afery łapówkowa
Sprzedaż dobrych rewirów listonoszomNa początku bieżącego roku
władze śledcze wpadły na trop
niezwyczajnej afery łapówkowej w
Dyrekcji Poczty, uprawianej przez
dwa kontrolerów, Fica i Witoli-
na, oraz trzech listonoszy.Kontrolerzy utworzyli oryginalną
spółkę, polegającą na tym,
że za opłaty 50 do 100 zł. i za
libacje przedzielali listonoszom
lepsze i zyskowniejsze rewiry.
Specjalnym wzięciem cieszyła
się dzielnica żydowska, gdzie li-
stosnosze po za zwykłym uposa-
żeniem otrzymują dodatkowo róż-
ne sumy, jako wynagrodzenie od
klientów za dostarczanie listy i
przesyłki pocztowe.Władze pocztowe już od dłuż-
szego czasu były alarmowane
skargami rozmaitych listonoszy,
którzy żalili się, że na lepszy re-wir mogą dostać się tylko za opła-
tą. Wszczęte dochodzenie dyscy-
plinarne nie ujawniło jednak
sprawców afery, ponieważ listo-
nosze bali się zeznawać, terrory-
zowani przez Fica i jego kompan-
ów. Dopiero w czasie zabawy
jeden z listonoszów, niejaki Grze-
łakowski, zdradził się. Gdy za-
częto się skarżyć do niego i pro-
sić o lepszy rewir, Grzełakowski
wydobył rewolwer i krzyknął, że
każdemu, kto będzie rozgłaszać
o jego procedurze, wpakuje kulę
w łeb.W ten sposób zdemaskowano
wreszcie działalność bandy łap-
owników. Kontrolerzy i listono-
szy zasiadli wczoraj na ławie o-
skarżonych w Sądzie Okręgo-
wym. Rozprawa potrwa dwa dni,
ponieważ sąd zmuszony jest
przesłuchać około 60 świadków.PAPIER pakowy HURT — DETAL — SZPAGAT CZ. SKIBA
Warszawa, Marszałkowska 31 telefon 991-04Wyniki zawodów
„Małego Gordona Bennetta”III Zawody balonikowe LOPP,
zwane „Mały Gordon-Bennett”, zo-
rganizowane w czasie od dnia 29. VIII
do 7. IX. 1936 r. z okazji zawodów
balonowych o puchar Gordon - Ben-
neta, powiodły się nadspodziewanie
dobrze.Dziwota stolicy wypuściła baloni-
ków około 15.00. Zawody LOPP otrzy-
mał zgórą 3.000 kart balonikowych
z najrozmaitszych miejscowości.

OZIAŁ LEKARSKI

Dr med Miroslaw PRZEDBORSKI
CHOROBY
WENERYCZNE 41. Jerozolimskie 47 m. 12
PŁC IOWE g. 3-9 w. tel. 9-41-82RADIO, GRAMOFONY, PŁYTY, INSTRUM. MUZ.
K. RUSZKOWSKI WARSZAWA,
MARSZAŁKOWSKA 117Długoletni współpracownik f. B. Rudzki. Zapraszam — życzliwych kli-
entów do nowootwartego Chrześcijańskiego Salonu demonstrującego
znane ze swej najwzyszej klasy aparaty — radiowe „TELEFUNKEN”,
najdogodniejsze warunki według życzeń klientów.

ŚWIATŁOCIEŃ STOLICY

Niedoceniony grosik

Tak się to już u nas jakoś przyje-
ło, że przy rachunkach zazwyczaj
zaokrągla się kwoty. Rzadko kto
wydaje groszowe reszty. Naprzy-
kład rachunek wynosi zł. 1.68, kasjer
ka zabiera zł. 1.70 i z uroczym uś-
miechem powiada, że „zabrakło w
kasie drobnych, te dwa grosze od-
dam może innym razem”. Klient
szybko się godzi: przecież rzeczywi-
ście może zabraknąć w kasie dwu-
groszniaka.Dwa grosze. Drobniostka. Ale jeśli
— przypuścimy — stu klientów nie
otrzyma tej dwugroszowej reszty, to
sklep „zaoszczędzi” już 2 złote. Po
miesiącu będzie już miał bez mała
60 zł.Czy tak być powinno? Czyż rze-
czywiście tak trudno jest przejść się
do PKO czy do Banku Polskiego izaopatrzyć się w dostateczną ilość
drobnych? Zdać nam się, że nie wy-
dawanie klientom drobnych reszt nie
jest zbyt uczciwym postępowaniem.W Niemczech np. wszędzie liczą
się z każdym fenigiem. Nawet w wa-
gonach restauracyjnych kelner za
każdym razem wyda resztę, choćby
wynosiła ona jeden fenig. Niestety,
Polacy nie doceniają jeszcze warto-
ści grosza, a przecież niech jednemu
klientowi nie wydadzą dwugroszowej
reszty w pięciu sklepach, jest on
poszkodowany już na 10 groszy. Je-
żeli natomiast klientowi zabraknie do
rachunku dwóch groszy, to kasjer
sklepowy „sumy” tej mu nie zbonifi-
kuje. Dla czegoż więc zawsze ma
tracić klient?Niedoceniony grosik musi odzy-
skać swe, bagatelizowane obecnie,
prawa.Robotnicy sezonowi oburzeni
postępowaniem dyrekcji P. K. P.Toruńska dyrekcja P. K. P., za-
trudniająca sezonowo kilkaset ro-
botników przy naprawach i budo-
wie torów, postępuje, jak na in-
stytucję państwową conajmniej
dziwnie.Za pracę w całym znaczeniu
tego słowa akordowa, bo według
„widzimisie” pana torowego, ro-
botnicy otrzymują 2.50 — 3.00 zł.
dziennie. Stawki te są znacznieniższe od taryfy plac z dnia 12
marca 1935, legalizowanej przez
Min. Komunikacji. Nie unormo-
wana jest również sprawa ubez-
pieczenia na wypadek bezrobocia.Konferencja u Inspektora Pra-
cy w Toruniu nie dała pozytyw-
nych wyników. Pośród pracow-
ników panuje zrozumiałe rozgory-
czenie.Ukarana naiwność emigranta
Stracił 16.000 dolarówOfiarą wyrafinowanego podstęp-
u zawodowych przestępców padł emi-
grant ze Stanów Zjedn. Ameryki,
Izidor Sax, który przyjechał na kilka
miesięcy do Warszawy, żeby zoba-
czyć się ze swoją rodziną. Sax przy-
wiózł z sobą 16.000 dolarów, które
przechowywał w pokoju w hotelu
Emigracyjnym przy ul. Młyniej 18.
W maju b. r. emigrant postanowił
wracać do Stanów Zjednoczonych,
lecz powrót jego opóźniły trudni-
enia dewizowe. Musiał bowiem starać
się o zezwolenie na wywóz z Polski
16.000 dolarów.Emigrant rozpoczął starania, roz-
pamiętując się wśród znajomych do ko-
go należały się udać, aby sprawę jak
najszybciej załatwić. Pewnego dnia,
gdy wyszedł z hotelu, na ulicy zache-
pił go jakiś mężczyzna i zapytał, czy
wie w jaki sposób można uzyskać
zezwoleń na wyjazd za granicę. Sax
uczestzył się ze spotkania i oświadczył,
że on również chce wyjechać. Wów-
czas nieznanym zaproponował wspól-
ne udanie się do znajomego sekreta-
rza konsula, na ul. Nowolipki 32, któ-
ry może poczynić wszelkie ułatwie-
nia.

Na schodach domu spotkali jakie-

goś eleganckiego młodzieńca, który
miał być owym sekretarzem. Sax za-
chęcony przykładem przygodnego
znajomego, który wręczył sekretarzo-
wi kopertę z pieniędzmi i dokumenta-
mi, oddał nieznanemu 16.000 dola-
rów. Sekretarz napisał coś na obu
kopertach i zwrócił je obu klientom.Emigrant zorientował się dopiero
w parę godzin, że padł ofiarą kra-
dzieży, gdy zamiast pieniędzy zna-
lazł w kopercie stare papiery. —
W urzędzie śledczym, w albumie
przestępców poszkodowany poznał
obu złodziei. Byli to Łecki Siemiatycz
i Mordka Złotopiór. Policja rozesała
za złodziejami listy gończe. Ujęto ich
w melinie złodziejskiej w Łodzi, ar-
restując jednocześnie trzeciego wspólni-
ka aferzystów, Jankia Zalcsteina.Trójka złodziejska odpowiadała
wczoraj przed sądem okręgowym, nie
przyznając się do winy. Pomimo sta-
rannych poszukiwań za pieniędzmi,
dolarów nie znaleziono, a poszkodo-
wany emigrant odebrał tylko 260 zł.Dwóch oskarżonych uznano win-
nymi kradzieży i skazano Siemiaty-
cz i Złotopióra po dwa lata. Trzeci
pod sądny Zalcstein został uwolniony.

ABC sportowe

Legia potępia „uciekierów”
którzy jutro grają w Nowym YorkuNajpopularniejszy obrońca Polski
w piłkarstwie — Martyna, w roli ku-
charza! Nawrot i Drabiński — jako
stewardzi, Cebulak — jako bufeto-
wy, jadą do Ameryki na m. s. „Bato-
ry”. Taka wiadomość rozesała się
wczoraj po Warszawie.Jak wiadomo, ci czterej piłkarze
ze stołecznej Legii bez uprzedzenia
swego klubu i w tajemnicy przed
wszystkimi opuścili Gdynię, udając
się na m/s „Batory” do Nowego Jor-
ku.Piłkarzy zaliczono jako członków
załogi, gdyż na liście pasażerów nie
figurowali.Z zawodników zrobiono „marny-
arzy”, aby przestawarować ich na te-
ren amerykański.A właściwie głównym celem skape-
rowania Martyny, Nawrota, Cebula-
ka i Drabińskiego przez załogę „Ba-
torego” było wzmocnienie drużyny
piłkarskiej wspomnianego statku.
Drużyna piłkarska załogi „Batore-
go” ma wielkie ambicje. W swoim
czasie przegrali oni w Nowym Jorku
z Polską - Amerykańskim Klubem w
stosunku 1:8. Obecnie chcą za wszel-
ką cenę zrehabilitować się za ponie-
sioną porażkę. Dla tego właśnie kie-
rowali się myślą wzmocnienia swej
drużyny graczami warszawskimi.W chwili obecnej m/s „Batory”
znajduje się przy brzegach Ameryki.
Jutro, t. j. w niedzielę, drużyna pi-
łkarska „Batorego” rozegra rewanż
w mecz z drużyną nowojorską Pol-
sko - Amerykańskiego Klubu Sporto-
wego. Zawody odbędą się o puchar
wydawnictwa „Nowy świat”.Piłkarze „uciekierzy” są w więk-
szości bezrobotni. Będą się więc sta-
rali o pozostanie w Nowym Jorku
Przypuszczalnie jednak do tego nie
dopuszczą kapitan „Batorego”, który
jest odpowiedzialny za całość załogi.
Wszyscy więc zawodnicy wrócą z po-wrotem tym samym statkiem do Pol-
ski. Chyba, że ich zaangażuje na sta-
le linia Gdynia — Ameryka.Wczoraj na konferencji prasowej w
Legii pik. Rybicki zakomunikował,
że stanowisko klubu jest bezwzględ-
ne, władze potępiają nielegalność i ni-
ski występ „uciekierów” z klubu.
Przeciwko tym zawodnikom pro-
wadzone jest szczegółowe śledztwo,
po zakończeniu którego, bez względu
na to, jaki będzie wynik — zostaną
usunięci z klubu.Stanowisko nasze — mówił pik.
Rybicki — przyczyni się do oczyszc-
zenia atmosfery klubowej z elemen-
tów pseudo - amatorskich.

Poza tym Legia zamier